



maty **TYGODNIK**

Rok IV

Gorzów Wlkp., dnia 27 listopada 1949 r.

Nr 47



Utracenie raju

ZACZYNAMY ADWENT

Kochane dzieci! Z dzisiejszą niedzielą wkraczamy w progi nowego roku kościelnego. Zaczynamy adwent. Adwent to czas oczekiwania na przyjście Zbawiciela, czas tęsknoty i przygotowania do radości Bożego Narodzenia.

Grzech Adama i Ewy stał się nieszczęściem dla całej ludzkości. Pierwsi rodzice zostali wypędzeni z raju, a grzech ich przeszedł na wszystkich ludzi. Stał się przyczyną upadków, obarczył człowieka winą i karą. Zauważcie, kochane dzieci, że najdłuższe noce w roku, przypadające na czas adwentu, mają przedstawiać ten smutny stan ludzkości, a zarazem ma pokazywać w jakich warunkach ludzkość tęskniła do Boga, który już w raju postanowił litować się nad nią, dając po upadku pierwszym rodziców obietnicę, że niewiasta zetrze głowę węża. Bóg zlitował się. A jak?

Podnieście dziś oczy wasze. Ponad tabernakulum stoi świeca przepasana bieluchną wstążką. Wszak to świeca roratnia. Kiedyż się ją zapala? Prawda, w czasie Mszy św. roratniej, która odprawia się jeszcze w mrokach poranka, na znak ten, że Bóg zapalił gwiazdę poranną, co zapowiadała przyjście Syna Bożego. A kto nią był? — Maria Niepokalana Bogarodzica, Więc świeca roratnia przedstawia Marię Matkę Bożą.

Świeca roratnia jest wysoko postawiona ponad tabernakulum. W ten sposób ma przedstawiać bogactwo łask Niepokalanej, która została wyniesiona ponad wszystkie stworzenia, nawet ponad chóry anielskie. Pełna była łaski, niewinna, bez grzechu pierwotnego, w śnieżnej nieskalanej szacie.

Była więc godną Matką Zbawiciela świata. Tak Ją Bóg przygotował do wielkiego dzieła odkupienia.

I my również mamy przygotować się na przyjście Zbawiciela. Mammy oczyścić duszę z grzechów, przyoblec ją w białą szatę łaski uświęcającej, zapalić płomień żywej wiary i pokutą oczyścić i wyrównać wszelkie chropowatości na drodze, którą mamy zmierzać do Zbawiciela, to znaczy zwalczać wszystkie zło skłonności i nałogi. Pan Jezus już się zbliża, wkrótce będziemy obchodzić uroczystość Jego narodzenia. Co to będzie za radość!!!

Ale już tak jest w życiu, że na każde uroczystości trzeba się przygotować, trzeba przed tym popracować, aby wszystko na czas było w należyтым porządku. Dlatego, kochane dzieci, w czasie adwentu módlcie się więcej, bierzcie udział we Mszy świętej roratniej, bądźcie pilniejsze i posłuszniejsze. Wszystko to ofiarujcie Jezusowi i Jego Matce Najświętszej.

Wasz Opiekun.

RORATY

Noc dokoła...

W śniegu chaty!...

dzwonek woła

na „RORATY“, —

a w kościółku wśród lichtarzy
aże siedem świec się jarzy,
gdyż ta, którą dziś zatknęto —
wyobraża PANNE ŚWIĘTĄ!...

Nasze ofiary uraduja Dzieciatko Boże

1. Chętnie wyświadczę jakąś przysługę koledze, lub koleżance choć mnie o nią nie prosi.
2. Będę dobry dla kolegi (koleżanki), który mi zrobił krzywdę.
3. Jeżeli się z kimś pogniewałem, to pierwszy przeproszę.
4. Postaram się być dobrym dla zwierząt, nie będę ich drażnił ani bił.

Coraz ludniej,

coraz ciałniej!

Organista

zagrał właśnie

i przystąpił księżuś stary
do NIEKRWAWĘJ tej OFIARY!...

a z serc wszelkich
gdzieś w mrok nocny
bił głos wielki:
...BOŻE MOCNY!!!!...

E. K.

Mały miłośnik Jezusa

Tak nazywał 5-letniego Maniusa C. kapłan, przemawiający na jego pogrzebie.

Chłopczyk ten mieszkał na Śląsku i umarł niedawno. Manius był bardzo krótko na tej ziemi, ale też bardzo Pana Jezusa kochał i wiele dla Niego wycierpiał, gdyż 4 lata przeleżał w łóżeczku z powodu choroby nóg.

Jego małe serduszek pociągał szczególnie Najświętszy Sakrament. Jednego razu, gdy miał zaledwie rok i kilka miesięcy, zabrała go matka do kościoła. Bojąc się, by chłopczyk nie przeszkadzał w nabożeństwie, stanęła z nim w przedsionku. Gdy jednak podczas procesji ksiądz z Przenajświętszym Sakramentem zbliżył się do otwartych drzwi, Manius ze skupieniem sam złożył ręczki i oddał głęboki pokłon utajonemu Bogu. Była to jego pierwsza adoracja.

Z pomiędzy mnóstwa zabawek, które posiadał, najwięcej lubił małą monstrancję. Urządził sobie ołtarzyk i błogosławił monstrancję na wszystkie strony, jak to czyni kapłan po wystawieniu.

Na Boże Narodzenie zaniósł go matka do żłóbka, i, pokazując na sianku Pana Jezusa, objaśniła:

„To jest mały Jezus“.

Manius na to energicznie zaprotestował i, wskazując rączką na tabernakulum w dużym ołtarzu, zawołał:

„Tu jest Pan Jezus“.

Z każdym rokiem życia chłopczyk coraz więcej kochał utajonego Boga, całymi dniami chciałby przebywać w kościele. Mając cztery latka, znał doskonale dzwonek na Podniesienie i wtedy dawał matce znak, by go wyżej podniosła:

„Manius chce widzieć lepiej Pana Jezusa“ — mówił.

Największą jego radością było towarzyszyć matce do Komunii św. Rano zwykle

toczyła się następująca rozmowa:

„Mamusi, czy idziesz do Pana Jezusa?“

„Tak, idę, synku“.

„A czy zabierzesz mnie z sobą?“

„Zabiorę“.

Wówczas promieniał szczęściem, klaskał rączkami.

Nietylko w kościele, ale i w domu podczas dnia zwracał się Manius myślą i sercem do Jezusa. Mówi o tym sam do matki:

„Mamusi, ja się bawię“.

„Dobrze, synku, baw się“.

„Mamusi, ale ja się bawię dla Jezusa“.

Pod koniec życia często w ciągu dnia rozmyślał o Męce Jezusa na krzyżu i wtedy wybuchał przejmującym do głębi płaczem. Nie można go było uspokoić. Mówił wtedy z bólem:

„Mamusi, jaki Pan Jezus chory, jaki bardzo chory, jak On cierpi!“

Manius mówił zawsze, że kiedyś zostanie księdzem, tymczasem Bóg chciał inaczej. Duszyčka jego w 6-tym roku życia już była gotowa do nieba.

Chłopczyk dostał silnej gorączki, rozwinęła się bolesna i ciężka choroba mózgu. Cierpiał okropnie, chwilami tracił przytomność, a gdy przychodził do siebie, mówił z poddaniem się woli Bożej:

„Jezu, bardzo jestem chory, ale daj mi cierpliwość, Jezu, daj, abym mógł wytrzymać“.

Oddał Bogu swą piękną duszyčkę 9-go września o godzinie 3 popołudniu.

Grób „małego męczennika“ znajduje się w Cz. obok innych dziecięcych mogił.

Pomóżmy biednym dzieciom

Nie wszystkie dzieci

cieszą się z zimy,

ze śniegu, z sanek...

Dużo jest takich,

które nie mają

ciepłych ubranek;

ani obuwia

na bose nogi,

kawałka chleba!...

O takiej dziatwie

smutnej, ubogiej

pamiętać trzeba!...

E. K.



Dziatwa z różańcem ku czci Matki Bożej.
Zdjęcie z procesji w Biezdrowie.

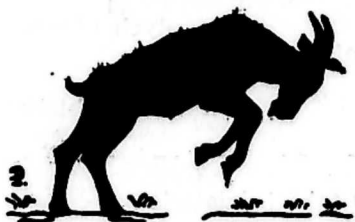
(Fot. J. J.)



Kochane dzieci! Jedna z naszych czytelniczek p. Helena K. z Sokółki k. Olecka tak pisze: (Przeczytajcie to waszym rodzicom). „Mam trzy córeczki, które pragnę jak najbardziej religijnie wychować, oraz zahartować je w wierze zanim wstąpią w życie. Przeglądam więc katolickie pisma i gdzie tylko zauważę tytuł religijnych książeczek dla dzieci, zaraz staram się je wypisać. Córeczki moje bardzo chętnie chodzą do kościoła. Nauczyłam je odmawiać koronkę do Serca Jezusowego i odmawiają. (Starsza ma 6, młodsza 5 lat)... Jesteśny ci wdzięczni, drogi nasz Tygodniku, że nie tylko nas krzepisz na duchu, bo nieraz w życiu bywają chwile naprawdę ciężkie, ale jeszcze myślisz i o naszych najmłodszych.“

Napisali do nas, odpowiadając na temat święta Chrystusa Króla i Wszystkich Świętych lub o korzyściach płynących z odmawiania różańca **Jerzy i Cecylia Laskowscy** z Międzyzdrojów, **Kamińska Aldona** z Jemiołowa, **Kamińska Rozalia, Anna i Danuta Ochockie** ze Wschowy, **Sokołowska I.** z Buska, **Rzeczkowski Władysław** z Siedlic (dziękujemy za wiersze), **Janina Stankiewiczówna** z Jemiołowa, **Turkowiakówna Helena** z Grotnik, **Pęczak Tadeusz** z Kościana, **Tomaszewski Stanisław** ze Strzelc Wielkich, **Rachutówna Danuta** z Chynowa. Dziękuję wam, kochane dzieci, za opracowanie tematu, ciekawe wiadomości o waszym życiu, o pracach i modlitwach, za miłe pozdrowienia. Zwłaszcza **Rachutównie Danucie** wdzięczny jestem za obszerny list. Wytrwaj nadal w swoich pięknych postanowieniach. Myślę, że całe życie będziesz dzielna i ofiarna dla Chrystusa. Na rozweselenie przytaczam wierszyk z listu **Turkowiakównej**:

Kto nie wierzy, niech nie wierzy
Spadł raz komar w mieście z wieży.
Z wielkiej wieży, hen z ratusza,



Pewno wyszła z niego dusza.
Biegną ludzie, patrzą zdala
Jedzie komar do szpitala.

Na tym zamykam naszą korespondencję. Hallo! Jeszcze o jednym zapomniałem. W następnym numerze podamy pierwsze wyniki „turnieju wytrwałości“. W uzupełnieniu jednak należy jeszcze odpowiedzieć na pytanie: **Jak zamierzam przygotować się na święta Bożego Narodzenia.** Można złożyć Panu Jezusowi drobne umartwienia, uczestnictwo we Mszy św. roratniej, studium i czytanie książek religijnych, uczynki miłosierdzia itd. Proszę zastanówcie się nad tym. A oprócz tego opracujcie i drugi temat pt. **Jak żył i umarł św. Jan Chrzciciel i co powiedział o Panu Jezusie.** Tym razem tematy te są obszernie, ale, dzieci kochane, chodzi o to, by wiedzieć wiele rzeczy z życia katolickiego, przeżywać je, pogłębiać, a oprócz tego zasłużyć sobie na nagrodę.

Pozdrawiam was i życzę błogosławieństwa Bożego w pracy.

Wasz Przyjaciół.



Spryciarze.

- Hej, kto tam jest w kurniku.
- Nikogo nie ma. To tylko my i kury.

Ojciec: Wiesz Jasiu dlaczego zimą mamy dni krótsze?

Jaś: O, tak, tatusiu, aby prędzej nadeszła gwiazdka.

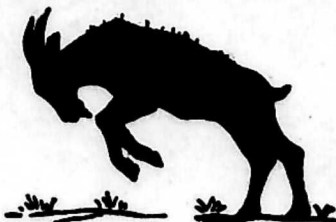
Dosłownie.

Jaś do kolegi: Popatrz no dlaczego wasz sąsiad ciągle patrzy w dół.

— Bo mu lekarz kazał uważać na żołądek!

SZARADA

Pierwsze to jest produkt mleczny
Drugie w abecadle jest konieczny
Wszystko razem u każdego stworzenia
Bije do ostatniego tchnienia.



Patrząc na czarną kropkę (w środku rysunku) przybliź wolno rysunek do oczu. Zobaczysz wtedy, jak kozy wpadną na siebie i będą walczyły rogami.